

**Wchodzimy w być może decydującą fazę sezonu. Wtorkowym spotkaniem Giallorossi rozpoczną maraton meczowy, który może potrwać nawet do połowy marca. Po zmaganiach z przeciwnikami z drugiej połówki tabeli oraz meczach z niżej notowanymi rywalami w Coppa Italia, zespół Luciano Spallettiego podejmie na Stadio Olimpico Fiorentinę, drużynę aspirującą ciągle do walki o europejskie puchary. Giallorossi mają za sobą ligową porażkę z Sampdorią i z trudem wygrany mecz z drugoligową Ceseną i będą chcieli udowodnić, że ostatnie zmagania były wypadkami przy pracy. Goście z kolei mają chrapkę na atakowanie wyższych pozycji w tabeli, a dodatkowo pokazali w tym sezonie, że potrafią rywalizować z drużynami z czołówki. Zapowiada się ciekawy pojedynek.**

Ogółem zespoły spotykały się dotychczas w Serie A 156 razy (w tym raz w sezonie 1989/1990 w dogrywkowym meczu o grę w Pucharze UEFA). Statystyki są wyrównane. 58 potyczek kończyło się podziałem punktów, 50-krotnie wygrywała Roma, z kolei zespół Fiorentiny był lepszy przy 48 okazjach. Jeśli chodzi o pojedynki rozegrane w Rzymie, lepsi są oczywiście Giallorossi. Zespół ze stolicy Włoch triumfował 36-krotnie przy 14 wygranych Fiorentiny. W ostatnich latach Roma zdecydowanie podreperowała statystyki w ligowych potyczkach z zespołem Violi. Zespół Giallorossich wygrał bowiem osiem z ostatnich dziesięciu meczów z Fiorentiną w lidze. Roma zaliczyła zresztą serię siedmiu wygranych z kolei, aż w sezonie 2014/2015 doszło do wyjazdowego remisu. Później drużyny spotkały się na Stadio Olimpico. W marcu, w zeszłym sezonie, Giallorossi wygrali zdecydowanie 4-1. Serię ligowych meczów bez wygranej przerwał zespół Violi w piątej kolejce obecnego sezonu, gdy po kontrowersyjnej bramce Badelja, wygrał 1-0. Jeśli chodzi o Stadio Olimpico, Roma legitymuje się serią czterech ligowych wygranych z rzędu z Fiorentiną. Zespół z Florencji triumfował po raz ostatni w stolicy Włoch w kwietniu 2012 roku, gdy trenerem był Luis Enrique. O ile Fiorentine nie szło z Romą w Serie A, o tyle udało się w ostatnich latach w Coppa Italia i Lidze Europy. W sezonie 2014/2015 Viola wyeliminowała Giallorossich z obydwu pucharów, wygrywając decydujące mecze na Stadio Olimpico.

Tym, razem Roma nie popełnia takich błędów, przynajmniej w Coppa Italia. Giallorossi wykorzystali atut własnego boiska zarówno w 1/8 finału z Sampdorią, jak i meczu 1/4 z Ceseną i awansowali do półfinału rozgrywek, gdzie zagrają dwumecz z Lazio. Łatwo, szczególnie w tym drugim spotkaniu, jednak nie było. Zespół Spallettiego potrzebował, zdaniem niektórych wątpliwego, rzutu karnego, aby pokonać drugoligowca w doliczonym czasie gry i uniknąć dogrywki. Dogrywki, która mogłaby okazać się zabójcza. Urazów mięśniowych w pierwszej połowie doznali bowiem Perotti i Juan Jesus, a ze skurczami boiska opuszczał po przerwie El Shaarawy. Sam Totti potwierdził po meczu, że ciężko byłoby rozegrać dodatkowych 30 minut, gdyż niektórzy gracze narzekali na zmęczenie mięśni. I patrząc na ostatnie występy z Ceseną oraz Sampdorią, gdzie drużyna wkładała dosyć mało sił w grę; nie rysują się dobre perspektywy w tym względzie na nadchodzący mega maraton meczowy. Zdaniem wielu najbliższe półtora miesiąca będą decydujące w tym sezonie dla podopiecznych Spallettiego. Obok ligowych potyczek z Fiorentiną,

Interem i Napoli, zespół czeka dwumecz z Villarealem, ewentualna 1/8 finału Ligi Europy, pierwsze spotkanie półfinału Coppa Italia z Lazio oraz cztery inne mecze w Serie A. Wszystko to na przestrzeni sześciu tygodni z meczami granymi co 3-4 dni. Wyjątkiem będzie ten tydzień, gdzie Giallorossi będą mieli nieco ponad cztery dni odpoczynku. Nieco, gdyż niedzielny mecz z Crotone zostanie rozegrany o godzinie 12:30.

Do takiej rywalizacji na wielu frontach potrzebna jest szeroka kadra, a z tym jest w Rzymie już gorzej. Spalletti korzysta w tym sezonie z określonej grupy zawodników, nie rotuje zbyt dużo piłkarzami, a dodatkowo, mimo próśb, nie otrzymał zimą wzmocnień gotowych do natychmiastowego wejścia do gry. Długo mówiło się o Defrelu, a zakończyło się na Grenierze, który grał bardzo mało przez ostatnie półtora roku we Francji, którego kondycja stoi pod znakiem zapytania i który potrzebuje czasu, aby zintegrować się z zespołem i taktyką. Dodatkowo nie może grać w Lidze Europy, gdzie mógłby odciążyć kolegów ze środka pola. Ilościowo zespół nawet się pomniejszył, gdyż odeszli Iturbe i Seck. Jedną nogą poza Romą był Gerson, na którego Spalletti praktycznie nie stawia i który w sobotę, w związku z wolnym terminem, wystąpił razem z Grenierem w meczu Primavera, aby zyskać minuty w nogach. Teraz Brazylijczyk wraca wraz z Francuzem do pierwszej drużyny. Ta dwójka nie pomoże jednak rozwiązać problemów fizycznych zespołu. Potrzebny jest mocny impuls, który popchnąłby graczy do gry na 110 procent, a takim byłoby na pewno zwycięstwo z Fiorentiną. Zwycięstwo, którego Roma potrzebuje też zdecydowanie z innych względów. W tabeli nie odpuszcza bowiem Napoli, które tymczasowo wyprzedziło Giallorossich po rozbiciu Bologni. Podopieczni Sarriego wygrali 7-1 i wysłali mocny sygnał, że nie zamierzają odpuścić walki o bezpośredni awans do Ligi Mistrzów. Goniącemu peletonowi ucieka Juventus, który wygrał trudny mecz z Interem i który może w środę powiększyć przewagę nad kolejnymi drużynami, gdyż rozegra zaległe spotkanie z Crotone. Właśnie nad Interem, który wygrywał w ostatnim czasie mecz za meczem, może powiększyć też przewagę Roma. W przypadku wygranej Giallorossi odjechaliby na osiem punktów.

Chrapkę na odrobienie trzech oczek do drużyny z Mediolanu ma z kolei wtorkowy rywal Romy. Zespół Fiorentiny nie stracił nadziei na zajęcie miejsca w pierwszej piątce na mecie sezonu i nie zamierza składać broni. Podopieczni Sousy podgonili czołówkę w ostatnich tygodniach, gdy zdobyli 14 punktów w sześciu meczach. Zespół z Florencji wygrał cztery i zremisował dwa z ostatnich sześciu meczów i jest aktualnie drugim po Napoli najdłużej niepokonanym zespołem w Serie A. Viola przegrała po raz ostatni właśnie na Olimpico, 18 grudnia, gdy musiała uznać wyższość Lazio. Potem zespół Fiorentiny zremisował 3-3 z Napoli, choć do zwycięstwa zabrakło kilkunastu sekund. Podobnie było też w ostatnim domowym meczu, z Genoą, gdy na cztery minuty przed końcem gracze Sousy prowadzili 3-2, aby stracić gola i dwa punkty. Część straconych w ten sposób punktów udało się odrobić w ostatnią środę. W zaległym meczu 19 kolejki ligowej Fiorentina pokonała na wyjeździe Pescarę, zdobywając gola na 2-1 w piątej minucie doliczonego czasu gry. Wspomniane mecze pokazują, że zespół Sousy jest w ostatnim czasie drużyną dosyć szaloną. Te szaleństwo, ale pozytywne, udało się też

pokazać w nowym roku w meczu z Juventusem, gdy po otwartym spotkaniu Viola wygrała z liderem 2-1.

Zespół z Florencji ma w tym sezonie na tapecie nie tylko drużynę z Turynu. Fiorentina wygrała rzecz jasna pierwszy mecz z Romą, remisowała z Milanem i Napoli, a w pierwszym meczu z Juventusem, w Turynie, przegrała 1-2, po otwartej walce. I właśnie taka otwarta, ofensywna gra i przebywanie przy piłce, są znakiem firmowym graczy Sousy w tym sezonie. Stąd też pochodzą takie, a nie inne statystyki wyjazdowe. Fiorentina jest w tym sezonie obok Sassuolo zespołem, w którego wyjazdowych meczach pada najwięcej bramek. Podopieczni Sousy zdobyli na boiskach rywali aż 22 bramki i przed tą kolejką byli w tej statystyce najlepsi w lidze. W sobotę zostali wyprzedzeni rzecz jasna przez Napoli, które wrzuciło siedem bramek Bologni. Viola jest obok wspomnianego Sassuolo, a także Palermo i Pescary, zespołem, który zdobył więcej bramek na wyjazdach niż przed własną publicznością. Pięta achillesową meczów wyjazdowych pozostaje na pewno gra w defensywie i 18 goli straconych w 11 meczach. Ogółem zespół z Florencji wygrał pięć meczów na boiskach rywali, jeden zremisował i pięć przegrał. Fiorentinie udało się triumfować w Empoli, Cagliari, Bolonii, Weronie i Pescara. Szesnaście oczek zdobytych na boiskach przeciwników to szósty wynik w lidze. Najlepszym strzelcem Fiorentiny jest Kalinic, z 10 trafieniami. Na szczęście dla Romy Chorwat nie wyleczył urazu i nie przyjedzie do stolicy Włoch. Przyjedzie z kolei Bernardeschi, zdobywca dziewięciu trafień, który otrzymał czerwoną kartkę w poprzedni weekend, ale skorzystał z zaległego spotkania z Pescara, w którym odsiedział zawieszenie.

#### Forma Romy:

01.02.2017, 1/4 Coppa Italia: ROMA – Cesena **2-1** (Dzeko, Totti)  
29.01.2017, 22 kolejka Serie A: Sampdoria – ROMA 3-2 (B.Peres, Dzeko)  
22.01.2017, 21 kolejka Serie A: ROMA – Cagliari **1-0** (Dzeko)  
19.01.2017, 1/8 Coppa Italia: ROMA – Sampdoria **4-0** (Nainggolan **x2**, Dzeko, El Shaarawy)  
15.01.2017, 20 kolejka Serie A: Udinese – ROMA **0-1** (Nainggolan)

#### Forma Fiorentiny:

01.02.2017, 19 kolejka Serie A: Pescara – FIORENTINA **1-2** (Tello **x2**)  
29.01.2017, 22 kolejka Serie A: FIORENTINA – Genoa 3-3 (Illicic, Chiesa, Kalinic)  
24.01.2017, 1/4 Coppa Italia: Napoli – FIORENTINA 1-0  
21.01.2017, 21 kolejka Serie A: Chievo – FIORENTINA **0-3** (Tello, Babacar, Chiesa)  
15.01.2017, 20 kolejka Serie A: FIORENTINA – Juventus **2-1** (Kalinic, Badelj)

Najbliższe tygodnie dadzą odpowiedź jak do sezonu są przygotowani gracze Spallettiego. Mecz z Ceseną, w którym urazów mięśniowych doznali Juan Jesus i Perotti nie przyniósł pierwszych dobrych odpowiedzi. Problemy Brazylijczyka okazały się na tyle mało poważne, że uzyska powołanie na spotkanie z Fiorentiną. Nie uda się za to Perottiemu, który będzie się szykował na pojedynek z Crotone. Bez Argentyńczyka w kadrze, a także wciąż bez Salaha, który wróci na niedzielną potyczkę, Spalletti będzie miał ograniczone wybory w przodzie. Dzeko i Nainggolana

powinien wesprzeć El Shaarawy, który nie znajduje się ostatnio w najlepszej formie, ale który zaliczył świetny występ w ostatniej potyczce drużyn na Stadio Olimpico. Do wyjściowego składu, poza Nainggolanem, w porównaniu do meczu z Ceseną, powinni wrócić De Rossi, Emerson, Szczęsny i Fazio. Z Argentyńczykiem Spalletti powróci do trójki obronnej, która dawała w ostatnich dwóch miesiącach najwięcej pewności.

Przypuszczalny skład Romy:

**Szczęsny**

**Manolas Fazio Ruediger**

**B.Peres De Rossi Strootman Emerson**

**Nainggolan El Shaarawy**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Nura, Florenzi, Vermaelen

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Manolas

**Poza kadrą:** Salah

Przypuszczalny skład Fiorentiny:

**Sportiello**

**Sanchez Rodriguez Astori**

**Chiesa Vecino Badelj M.Oliveira**

**Bernardeschi Valero**

**Babacar**

**Kontuzjowani:** Kalinic, Saponara

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Sanchez, Vecino, Bernardeschi, Tomovic, Saponara

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Massimiliano Irrati**. Ostatnim meczem, który sędziował, był pojedynek z 27 października zeszłego roku, gdy Roma ograła 3-2 na Olimpico Pescara. Irrati sędziował też ostatni pojedynek Romy i Fiorentiny na Stadio Olimpico, wygrany przez Giallorossich 4-1. Ogółem Roma wygrała trzy mecze prowadzone przez tego arbitra (wszystkie na własnym boisku), zremisowała cztery i przegrała

tylko jeden. Bilans Fiorentiny w meczach sędziowanych przez arbitra z Pistoii to jedna wygrana, dwa remisy i jedna porażka,

- 58 ligowych remisów to rekord obydwu drużyn w Serie A. Z żadnych innym zespołem, ani Roma, ani Fiorentina, nie dzieliły się tyle razy punktami,
- Roma jest obok Juventusu jedyną drużyną w pięciu największych ligach Europy z kompletem ligowych zwycięstw przed własną publicznością,
- Fazio i spółka muszą uważać szczególnie na strzały z daleka. Statystyki podają, że Viola zdobyła w tym sezonie najwięcej bramek po uderzeniach zza pola karnego w całej Serie A, dokładnie 10,
- Ilicic zdobył przeciwko Romie już 5 goli i jest to jego ulubiona ofiara, obok Bologni,
- Spalletti i Sousa zmierzają się po raz trzeci, do tej pory mają po jednej wygranej na koncie.

Ostatnie pojedynki zespołów:

18.09.2016 Fiorentina - ROMA 1-0 (Badelj)

04.03.2016 ROMA - Fiorentina 4-1 (El Shaarawy, Salah x2, Perotti - Ilicic)

25.10.2015 Fiorentina - ROMA 1-2 (Babacar - Salah, Gervinho)

19.03.2015 ROMA - Fiorentina 0-3 (Rodriguez, Alonso, Basanta)\*\*

12.03.2015 Fiorentina - ROMA 1-1 (Ilicic - Keita)\*\*

\*\*Liga Europy

Autor: abruzzo